TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

"LUD" (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONÊS
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 11 marca (março) — 1986 — Nr 4.006 — (9/86)

Nowy Porządek Ekonomiczny

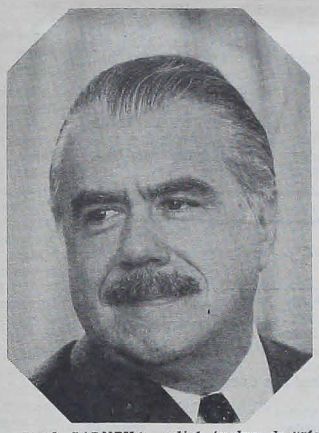

Rząd SARNEYA podjął trudną decyzję walki z inflacją i nieporządkiem w ekonomii Brazylii.

* * *

Jeszcze w czasie wielkich wieców mających na celu wprowadzenie demokratycznych wyborów bezpośrednich na wszystkie stanowiska polityczne, ekspremier Tancredo Neves przyrzekł narodowi brazylijskiemu, że zaprowadzi porządek w ekonomii kraju. Wzrastająca inflacja pieniądza przekraczająca 200 procent rocznie z jednej strony pozwalała na wzbogacanie się nielicznych, a z drugiej sprawiała zubożenie wielkiej rzeszy prostych obywateli pracujących w pocie czoła na chleb codzienny. Dlatego też rząd tzw. Nowej Republiki pod kierownictwem prezydenta Sarneya zadecydował w ostatnich dniach lutego br. zaprowadzić drastyczne zmiany by uzdrowić chwiejącą się gospodarkę brazylijską.

W swym przemówieniu, prezydent Sarney podkreślił, że nadeszła godzina prawdy. Zaapelował do całego narodu by przyjął zaproponowany przez rząd plan i starał się kontrolować wszystkie odcinki ekonomii, a zwłaszcza handel, by nieuczciwi sprzedawcy nie podwyższali cen i tym samym nie powodowali nowej inflacji.

Zmiany zaprowadzone przez nowy porządek ekonomiczny są następujące: 1 — wprowadza się w życie nowy banknot nazwany "cruzado", tysiąc razy wartościowszy niż poprzedni "cruzeiro". Bank Centralny stopniowo wprowadzi nowe banknoty oraz monety; 2 — tzw. ORTN (Papiery Kredytu Skarbu Narodowego) nie będą więcej podwyższane zgodnie z inflacją i będą wynosiły 106,4 cruzadów; 3 — raty spłacane w BNH (Narodowym Banku Mieszkań) będą stałe w ciągu całego przyszłego roku i nie mogą być większe niż zarobki dłużnika; 4 — wszystkie produkty, usługi i czynsze nie mogą być podwyższane. Rząd ogłosi listę 75 produktów podstawowych (rozdrobnione w detalach będą dotyczyły 200 produktów), których ceny nie będzie można podwyższać; 5 — Bank Centralny zamroził ceny dewiz. Od 3 marca br. dolar będzie wynosił 13,84 cruzadów w sprzedaży; 6 — zarobki będą wypłacane w cruzadach i będą wynosiły średnią wypłacaną w ostatnich sześciu miesiącach. Podwyżki będą roczne jeśli inflacja nie przewyższy 20 procent. Zarobki tzw. "minimalne" będą wynosiły 800 cruzadów; 7 — zostaje wprowadzona zapomoga dla bezrobotnych, t.j. dla tych którzy utracą pracę bez własnej winy oraz z powodu zamknięcia fabryki; 8 — rząd gwarantuje procenty z depozytowanego pieniądza na książeczkach oszczędnościowych; 9 — czas minimalny aplikacji pieniądza w papierach wartościowych został zmniejszony ze 180 dni do 60-ciu.

Krok ten obserwatorzy uważają za bardzo ryzykowny. Od powodzenia planu będzie zależał dalszy los obecnej grupy kierującej polityką kraju. Przez większość narodu został przyjęty z zadowoleniem. Jedynie część robotników poprzez swoje syndykaty wyraża niezadowolenie ze zmniejszonej procentowo podwyżki płac. Specjaliści jednak tłumaczą, że wobec pieniądza ustabilizowanego płace robotników właściwie mają większą wartość, gdyż nie będą więcej zmniejszane przez galopującą inflację.

Brazylia staje więc wobec nowej i trudnej historycznej sytuacji. Szanse są duże na powodzenie wprowadzonego nowego porządku ekonomicznego. Będą zależały od wszystkich, tak od polityków, ekonomistów, przemysłowców, handlowców jak i od prostego obywatela, który winien kontrolować wprowadzony plan na wszystkich odcinkach ekonomii kraju.

Brazylia przygotowywuje reprezentacyjną jedenastkę

Gracz brazylijski to przede wszystkim artysta piłki nożnej. Jego wady wynikają właśnie z tego faktu, gdyż będąc artystą i nie atletą staje się poddanym całkowicie urokom piłki. Dlatego jest wybuchowym, uczuciowym, psychologicznie nie przygotowanym do wojny jaką się stały mistrzostwa świata.

Historia piłki nożnej pokazała także, że ta jest "skrzynką niespodzianek" i właśnie wtedy kiedy jedenastka reprezentacyjna była najbardziej chaotycznie przygotowywana, wtedy to osiągała sukcesy. Tak było w 1958 r., 1962 r., i w 1970 r.. z chaosu i improwizacji rodził się sukces.

Dziennikarze polityczni przekazali usłyszaną opinię z ust prezydenta Sarneya, który miał powiedzieć: "co zabiło prezydenta Tancredo Nevesa to nie choroba, ale przygotowywania składu nowego Ministerstwa". Porozdzielać 27 tek i zaspokoić apetyty polityków na pewno jest podobną akcją do wybierania 22 kandydatów do reprezentacyjnej jedenastki pod okiem 130 milionów techników doświadczonych i nieugiętych, wykształconych w nieustannych dyskusjach codziennych w barach, na rogach ulic, fabrykach i urzędach. Wszyscy przedstawiają propozycje własne, uważane za jedynie trafne, mogące przynieść sukces.

Brazylijczycy z nadzieją patrzą na przygotowywania reprezentacyjnej jedenastki mimo niepowodzeń w wyborze odpowiedniego technika, nieudanych gier w turnieju klasyfikacyjnym. Jest rzeczą możliwą, że historia się powtórzy, tj. z chaosu powstanie sukces.

Moskwa traci dewizy

Jedną z pierwszych ofiar spadku cen ropy naftowej na rynku światowym są Sowiety — największy producent przed Arabią Saudyjską. W ubiegłym roku Sowieci otrzymali 18 miliardów dolarów ze sprzedaży ropy i gazu krajom zachodnim. W tym roku przewiduje się straty 5 miliardów dolarów w porównaniu z dochodami 1985 roku. Sytuacja dla Sowietów jest tym bardziej trudna jeśli się zważy, że z zysków otrzymanych ze sprzedaży ropy płacą cztery piąte swych zakupów na rynkach zachodnich. Sowieci stają więc przed wielkim niespotykanym dotąd kryzysem płatniczym w dewizach.

Niedawno grupa przemysłowców francuskich odwiedziła Moskwę w celach handlowych. Wszyscy wrócili z pustymi walizkami. "Nie zawarliśmy ani jednego kontraktu" — skomentował fakt jeden z przedstawicieli handlowych. W roku 1985 zyski z ropy już były zmniejszone. Wtedy postanowiono wyzyski z ropy już były zmniejszone. Wtedy postanowiono wyrównać braki pożyczkami w bankach zachodnich. Ta polityka powiększyła zadłużenie kraju z 26,5 miliarda dolarów do 30 miliardów.

Teraz jednak Sowieci zmienili taktykę. Zamiast powiększać dług, postanowili, jak się wydaje, zmniejszyć import. Tak np. zakup maszyn japońskich i amerykańskich dla kopalń Syberii został wstrzymany, jak również instalacja wielkiej fabryki samochodów Renault.

Zmniejszenie handlu sowieckiego z Zachodem zostało zatwierdzone na Kongresie Komunistycznym. Trudności będą się zwiększały w miarę jak ceny ropy na rynkach światowych pójdą w dół.

BŁĄD POWODEM EKSPLOZJI

Komisja badająca w Stanach Zjednoczonych przyczyny eksplozji wahadłowca Challenger w dniu 28 stycznia br., która zabiła siedmiu astronautów, odkryła, że płomienie, które spowodowały wybuch, w zasadzie były zapalone od 3 lat. Już wtedy sprawozdania specjalistyczne NASA wskazały, że mechanizmy, które miały zabezpieczyć paliwo stałe wahadłowca nie funkcjonowały zadowalająco. Ostatnia komisja opublikowała te dokumenty, jak również sprawozdania fabryki rakiet — Morton Thiokol — z sierpnia ubiegłego roku, które wskazały te same błędy i podały 43 propozycje zmian. Wszystkie te ostrzeżenia nie były wzięte pod uwagę.

Oprócz braku odpowiedzialności NASA za bezpieczeństwo lotów, okazało się także, że pierścienie z gumy, które miały zabezpieczyć ulatnianie się paliwa nie funkcjonowały. Teoretycznie powinny przeszkodzić aby gazy czy też płomienie nie wydostały się na zewnątrz. Niestety z powodu niskiej temperatury 4,5 stopnia niżej zera w dniu startu pierścienie te zawiodły. Uwolnione płomienie o 3.000 stopniach gorąca zadziałały jak palnik spawacza dziurawiąc kadłub wahadłowca i powodując eksplozję.

Błąd tak podstawowy zadziwił opinię światową. NASA — centrum największej techniki elektronowej potknęła się na trywialnym pierścieniu gumowym. Eksplozja nie tylko zabiła siedmiu astronautów ale także wyrzuciła ze stanowiska wielu odpowiedzialnych za loty kosmiczne jak również wstrzymała cały plan podbojów kosmicznych na długie lata.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ **Watykan** — Papież Jan Paweł II ma przyjąć na prywatnej audiencji, w niedalekiej przyszłości, szefa rządu polskiego Generała Wojciecha Jaruzelskiego. Stosunki dyplomatyczne między Watykanem i Polską ograniczają się obecnie jedynie do "sporadycznych kontaktów roboczych". Rząd polski zamierza ustanowić ambasadę w Watykanie.

◆ **Warszawa** — Rozpoczął się proces sądowy przeciw pięciu działaczom politycznym, członkom organizacji "Konfederacji Polski Niezależnej". Za działalność w podziemiu i rozdawanie ulotek grozi im od 2 do 10 lat więzienia.

◆ **Sztokholm** — W stolicy Szwecji został zastrzelony pierwszy minister rządu Olof Palme. Olof został natychmiast przetransportowany do szpitala, gdzie po 36 minutach zmarł. Morderca dotychczas nie został schwytany. Podejrzewa się o ten akt jedną z organizacji terrorystycznych.

◆ **Rzym** — W Rzymie dobiegają końca przygotowania by ogłosić Doktorem Kościoła św. Brygidę ze Szwecji. Będzie to czwarta kobieta nagrodzona tym tytułem. Św. Brygida żyjąca w XIV wieku odznaczyła się niezwykłą odwagą i inteligencją. Pozostawiła po sobie dzieła charytatywne, zgromadzenie sióstr oraz wiele pism.

◆ **Manila** — Filipiny, wprowadzą wkrótce nową Konstytucję, która "ma dać podstawy reformy życia kraju oraz ustabilizować politykę". Nowa Konstytucja będzie opracowana w przyszłych trzech miesiącach, i następnie zostanie poddana rewizji, w której wezmą udział wszyscy obywatele.

◆ **Buenos Aires** — Prezydent Argentyny Raul Alfonsin przemówieniem otworzył 30-tą Konferencję Grupy 24 krajów zagrożonych nadmiernymi długami zagranicznymi. Alfonsin stwierdził: "należy zmienić obecny system ekonomiczno-finansowy, gdyż porządek ekonomiczny niesprawiedliwy stwarza niebezpieczną sytuację dla demokracji".

◆ **Kair** — Egipt ogłosił zmniejszenie ceny ropy naftowej, o 5 dolarów mniej za baryłkę. W ubiegłym miesiącu baryłka ropy wynosiła 19 dolarów.

Migawki z Polski (11)

WDZIĘCZNOŚĆ POLAKÓW

Wrocław — kolebka polskich słowian, podobnie jak Gdańsk i Warszawa był przez wojnę okropnie zniszczony. Ucierpiał najwięcej w czasie ofenzywy wyzwoleńczych sił zbrojnych. Jako kolebka Polaków, posiada wiele zabytkowych budowli, szczególnie średniowiecznych kościołów stylu gotyckiego.

Chlubi się też wielkimi, starannie utrzymanymi parkami i ogrodem zoologicznym. Miasto dobrze znane wielu stypendystom z zagranicy, włącznie z Brazylii. Tam właśnie, pośród innych ukończyli studia medyczne nasi parańscy lekarze Celiński i Wiśniewski. Nie tylko otrzymali tam swe dyplomy. Celiński przywiózł też ze sobą młodą żonę wrocławiankę.

Do Wrocławia polecieliśmy z żoną z Warszawy LOT'em, w towarzystwie nowego przewodnika z Interpressu Andrzeja Tułowieckiego. I tam to mieliśmy przyjemność spotkać się ze sławnym na świat "Mazowszem". Nie byliśmy na występie tylko w nocy w hotelu. Zapukałem do pokoju, wychodzi znany na świecie Stasio Jopek. Patrzy na nas, przeciera oczy.

— Czyżby możliwe, ty Tadek tu we Wrocławiu? Czy nie śnię?

Objęliśmy się w ramiona i poklepali w stylu brazylijskim po łopatkach. Następnie z dyrygentem Pierchałą, flecistą Kierkiem, Brygidą Linartas, itd. Zadymiony od papierosów pokój był pełen gości. Obchodzono hałaśliwie imieniny "furmana" Staśka.

Następnego dnia byliśmy z wizytą u Wicewojewody pani magister Danuty Wieleblańskiej, kobiety pełnej werwy i humoru. Na pamiątkę spotkania podarowała nam piękny album z dedykacją i parę krakowiaków.

Chwilę przedtem byliśmy świadkami śmiesznego wydarzenia w hotelu. Gdziekolwiek się jest w Polsce, napotyka się na obce twarze, z różnych Kontynentów. W Nowohotelu Orbisu, gość z Wietnamu kłócił się z recepcjonistką o śniadanie. Udawał pana a chciał żeby mu odtrąciła z rachunku należność za śniadanie. Mieszając polski i rosyjski, upierał się stanowczo:

— Ja nie jeść śniadanie i nie płacić śniadanie!

— Ale ja nie mogą zrobić zniżki, śniadanie jest włączone do dniówki...

— Ja nie zapłaci, chcę mówić z szefem.

— Szefa nie ma.

Uporali się przez kilka minut, bawiąc gości. Na koniec Wietnamczyk zagniewany zapłacił należność i wybrał się mamrocząc po swojemu.

— Po rozprawie z Amerykaninami zrobili się butni — powiedział nasz opiekun Andrzej.

Wrocławianie szczycą się z posiadania jedynego pomnika z granitu — Papieża Jana XXIII na świecie, ufundowanego przez społeczeństwo. Dlaczego właśnie tego a nie innego Papieża? Przecież on chyba nic takiego ważnego nie zrobił dla Polski, prócz zdecydowanej postawy w obronie prawa Polski do Ziem Zachodnich... Tak, może to się wydawać za mało dla zasługi, a jednak Polacy umieją zawsze wykazać swą wdzięczność dla przyjaciół, choćby od nich usłyszeli tylko sprawiedliwe słowo w ich obronie. Podobnie było z wybitnym i szlachetnego charakteru Brazylijczykiem Rui Barbosa, za to, że na konferecnji w Hadze zabrał głos w obronie prawa Polski do niepodległości.

Pomnik jest okazały, chociaż nowoczesny, nie taki jak nasz tutaj w Parku Papieża Wojtyły. Postawiono go przy brzegu Odry, w miejscu którędy przechodzi mnóstwo turystów. Oni na pewno już roznieśli po świecie udany dowcip jakiegoś wrocławianina odnośnie pozycji wyciągniętych przed siebie rąk, jakby pokazywał i chciał powiedzieć:

— Za dobrych czasów były tutaj w Odrze taaaakie ryby!

(Z pamiętnika "Z Kurytyby do Lublina").

Tadeusz Krul

Ks. M. Szwej Tow. Chr.

Nowa Stolica Brazylii

16)

Morze świateł i neonów mruga pod nami jakąś symfonię techniki i porządku. Ulice są po brzegi zapchane autami i warczące helikoptery kierują na dystans niebywałym ruchem kołowym. Panuje zresztą godzina powrotu z pracy i zatorom samochodowym nie widać końca. Czerwonymi sygnałami odpędzają samolot maszty radiowe, radarowe i telefoniczne na zielonych wzniesieniach. Mijamy na niskim pułapie dzielnice Indianopolis, Piranga i Rodovaria. Obracający się reflektor na wieży Aeroporto de Marte pozwala nam wreszcie dotknąć ziemi. Ale nie dla nas została ona obiecana.

Obsługa zaopatruje srebrnego ptaka w jedzenie i gaz a my musimy tkwić bez ruchu w plastikowych fotelach. I tutaj bowiem nie znajduje się stacja naszego przemieszczenia. Wchodzą i wychodzą ludzie wszelkich właściwie ras i kolorów skóry, słychać język niemiecki i angielski piloci ociekają kurtuazją.

Startujemy wreszcie do dalszego lotu. Pozdrawiają nas światła wielkich skupisk miejskich w Santos, Guarujá, Osasco, a następnie w Taubaté i Redonda. Lecimy przez aksamitną noc. Tylko słuchawki na uszach porwą-lają cieszyć się melodiami piosenek Bidu Sayao czy Maura Moreira. Jakiś refren powtarzają po angielsku: Jutro to już inny dzień. Brazylijczycy wierzą rzeczywiście w magiczne słowo "amanhã", co po naszemu brzmi – let's-do-it-tomorrow!

Zbliżamy się do starej stolicy São Sebastião do Rio de Janeiro, poznanej już przez nas wcześniej. Podczas zmiany pasażerów przeglądam nagłówki gazet. Piszą one o ataku apopleksji generała Emílio Garrastazu Medici, byłego prezydenta republiki, znienawidzonego na gangsterskie rządy. Rzuciło się nie tylko na koszmarną budowę Arterii Transamazońskiej, ale co gorsza usunął krwawo wszystkich przeciwników pistoletami tajnej policji. Sekundował mu minister gospodarczego cudu Delfim Netto, który hasło – Brasil Grande — realizował przez własną kieszeń. Następny prezydent Ernest Geisel miał dużo kłopotu, aby zaprowadzić porządek. Dziennik O Estado de São Paulo pełny jest smutnych wspomnień bezprawia.

Każde serce ma swoje troski, a bólów drugiego człowieka, jego bliźni i tak nigdy nie pozna. Odkładam ze złością denerwujące gazety, które teraz w zadymionym kraju optymizmem nie napawają czytelnika. Zbliżam głowę do okna, aby podziwiać światła stanu Minas Gerais. Przelatujemy nad miastami Ponte Nova i Raul Soares. Stewardessy podają kolację i lotnik zapowiada, że po prawej stronie widać lśniminacje stolicy prowincji Belo Horizonte.

(c. d. n.)

Górą Nasi

José Ricardo Rendak zdał egzamin wstępny na Papieski Uniwersytet Katolicki w Kurytybie, by studiować dział rysunku przemysłowego (desenho industrial). José Ricardo urodził się w 1968 r. w Kurytybie. Studiował w gimnazjum Bom Jesus. Uczy się także gry na fortepianie, należąc do Grupy União Juventus jako tancerz.

Rodzice, Józef i Leokadia Rendak są zadowoleni z postępu syna i życzą mu dalszych sukcesów.

Śp. Ludmiła Benradt Łasłowski

Zasnęła snem wiecznym dnia 1-go marca 1986 roku w Kurytybie, wdowa po Stanisławie Łasłowskim.

Pozostawiła w żałobie: siostry — Jadwigę i Helenę; braci: Witolda, Lucjana, Tadeusza, Henryka Benradtów wraz z rodzinami.

Wszystkim którzy brali udział w pogrzebie, oraz za słowa współczucia, pozostaje wdzięczna —

RODZINA.

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" — wpłacone w lutym/86:

Alfons Presz — São Paulo	165.000
Stanisław Wojciechowski — Santo André	15.000
Domiano Bystroński — Canoas	15.000
Venceslau Falkowski — Terra Roxa	15.000
Władysław Dzięciołowski — Petrópolis	65.000
Tadeu Ciupak — Toledo	20.000
Apolinary Langwiński — São José dos Campos	15.000
Daniel Palatyński — Jesuita	15.000
Wanda Warchalowska — Vila Velha	65.000
Eugeniusz Palmąka — São Paulo	100.000
Andres J. Bukowinski — São Paulo	200.000
Dr. Estêvão Coimbra — Ponta Grossa	300.000
Boleslawa Szczerbowski — São Paulo	15.000
Lucjan Bąkowicz — Porto Alegre	45.000
Ladislau Lewandowski — Benjamin Constant	30.000
Alexandre Kazmirski — Benjamin Constant	15.000
Casemiro Kazmirski — Benjamin Constant	15.000
Franciszek Cisz — Benjamin Constant	50.000
João Oloś — Benjamin Constant	15.000
Estefano Hafeman — Benjamin Constant	15.000
Pedro Hafeman — Benjamin Constant	25.000
Lidio Hafeman — Benjamin Constant	25.000
José Hafeman — Benjamin Constant	30.000
Estefano Kuskowski — Benjamin Constant	120.000
Alexandre Czartoryski — São Paulo	100.000
Edward Juźwiak — Santos	115.000
Ks. Jan Dec — Campinas	15.000
Maria Gropp — São Paulo	15.000

Szczodry Ofiarodawcom składamy serdeczne dzięki.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA — PARANA

Diretor Geral: **Pe. Lourenço Mika**
Redator: **Pe. Jorge Morkis**
Administração: **Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik**
COLABORADORES: *Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stępniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helene Domiańska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasłowska.* ★ *os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.*

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.

Averbado sob N.º 62.090 de 22-8-1962. Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Pocztą zwykłą:	
W Brazylii — za rok 1986	Cr$ 135.000
W krajach północno i południ.-amerykańskich	35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	45 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 3.000

H. MARCINOWSKA

Miasto mojego dzieciństwa

ŻYCIE SPOŁECZNE I TOWARZYSKIE

17)

— Wysoki, barczysty, twarz czerwona, grube, wywinięte wargi i siwe, poczciwe oczy. To poborca naszych towarzystw, p. Sikorski. W ciągu dnia pracuje ze swoją małżonką na swym kwiatowym szakrze przy ul. Dezembargador Motta, ale w międzyczasie pobiera miesięczne składki wielu towarzystw. Mozolnie, śliniąc ołówek, wpisuje do zeszytu kwotę i wydaje pokwitowanie. Będzie musiał się wyliczyć przed Zarządami, ale przede wszystkim przed prezesem Związku Polskiego który rejsa nie popuści.

— Właściciel fabryki cukierków Vencedora, przez brazylian dobrotliwie przezwany "Chico Doce", barczysty, tęgi brunet, obrotny, prostolinijny, bezkompromisowy, Franciszek Lachowski posiadał dar przewodzenia dzięki czemu prezesował latami w Związku, a pod jego rządami Związek pięknie rósł, rozwijał się i prosperował.

Bezwzględny obrońca, tak jak z resztą w tamtych czasach cała starszyzna, używania w Towarzystwach i domu mowy polskiej, sierdził się gdy w jego obecności mówiono po portugalsku. — "Tu się mówi po polsku i pronto"! ulubiona anegdota wśród polonii na temat p. Lachowskiego.

— "Kogo ja widzę?" Matowy, ściszony głos, a mnie już ponosi. To p. Zrzednicki z powojennej emigracji (pierwsza wojna światowa). Często do nas zachodził i godzinami przesiadywał. Nie miałam cierpliwości wysłuchiwać wywodów że Parana za 50 lat, przy takiej gospodarce, straci swój drzewostan, znikną lasy i że należałoby jakoś temu zaradzić. Nie trzeba było czekać 50-ciu lat. W 30 lat wykończyły się lasy do mniej niż 10 procent powierzchni, a dziś nawet tego nie posiadamy. — Po latach Zrzednicki prowadził prace w kopalni złota poza Ferraria gdzie byłam na mojej pierwszej posadzie rządowej. Oprowadzał nas po kopalni, pokazywał jak się wydobywa, płucze i oddziela złoto a moja koleżanka brazylijska była olśniona wykładem p. Zrzednickiego. W zawierusze nacjonalizacyjnej zniknął z horyzontu.

(c. d. n.)

Krzyżówka nr 4

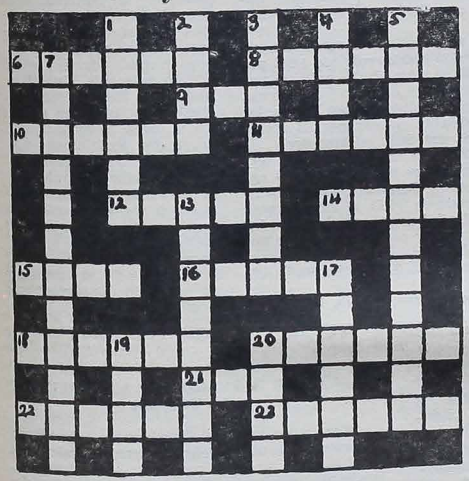

POZIOMO: 6. Z każdego można się podnieść (l. mnoga), 8. Trzeba ją samemu sobie wyrobić. 9. Barwi pole na niebiesko? 10. Groźny szkodnik drzewostanów. 11. Znaczy szczęśliwy. 12. Oddanie honorów wojskowych strzałami. 14. Pierwsza warszawianka. 15. Znak pierwszych chrześcijan. 16. Może być oryginalny — nie ma brzydkiego. 18. Żołędzie. 20. Charakteryzowało Zagłobę. 21. Wodny kwiat, czy władca? 22. Ma łzy na zawołanie. 23. Syrop leczniczy.

POZIOMO. 1. Ukochany Afrodyty — symbol rozkwitu i zamierania przyrody. 2. "Nosił... kilka razy...". 3. Dobre na balu, ale nie po ślubie! 4. Jezioro w Szwajcarii i barwa śniegu! 5. Gool! (trzy słowa: 5, 1 i 6). 7. Stamtąd przemówił Bóg do Mojżesza (dwa słowa: 7 i 5). 13. Nudne imię żeńskie? 17. Słuchają go dzikie zwierzęta. 19, Południowy owoc do pokazywania na palcach? 20. Najczęściej kocie łby.

Pekao

AKTUALNA OFERTA
TRADING CORPORATION

oferuje dostawy w Polsce następujących

SAMOCHODÓW
z silnikiem DIESLA

do których można w Polsce nabywać paliwo bez żadnych ograniczeń.

DAIHATSU CHARADE
Diesel 1,0 litr, 5 drzwiowy, zużywający 4,0 litry na 100 km, przy 90 km / gdz.
$4,350

NISSAN SUNNY
Diesel 1,7 litra, 4-drzwiowy znany i ceniony na polskim rynku
od $5,350.00

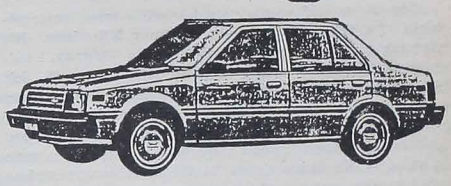

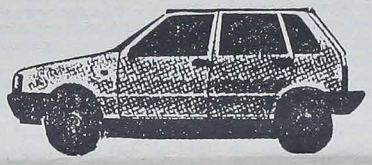

FIAT UNO — DIESEL Super
Wygodny, 5-drzwiowy samochód produkcji włoskiej o pojemności silnika 1,3 litra, zużywający tylko 4,7 litra ropy na 100 km, przy szybkości 90 km / godz.
$4,700.00

FIAT REGATA — Diesel
Duży, 4-drzwiowy samochód produkcji włoskiej o pojemności silnika 1,7 litra, zużywający tylko 5,2 litra ropy na 100 km, przy szybkości 90 km / godz.
od $5,500.00 do $5,650.00

Z tytułu otrzymania tych samochodów za pośrednictwem PEKAO ich odbiorcy w Polsce nie ponoszą żadnych wydatków.

Na żądanie bezpłatnie wysyłamy szczegółowe informacje techniczne.

Informacji udzielają i zamówienia przyjmują

AUTORYZOWANI DEALERZY PEKAO

oraz

PEKAO TRADING CORPORATION

470 Park Ave. South, New York, NY 10016 Tel.: (212) 684-5320
333 North Michigan Ave., Chicago, ILL 60601 Tel.: (312) 782-3933

POMNIK BABCI

Władze miejskie Belgradu zatwierdziły plan wzniesienia w jednym z parków stolicy Jugosławii pomnika mającego uczcić babcie. Artyści wszystkich narodów jugosłowiańskich głowią się w jaki sposób wyrazić w spiżu czy w marmurze wdzięczność powstającego narodu dla swych starszych kobiet za ich nadzwyczajne zasługi w opiekowaniu się wnukami (tu dodajmy w nawiasie. gdy matki pracują zawodowo, aby utrzymać na poziomie rodzinę). Dlaczego pomnik ma stanąć w parku? Proste: tam schodzą się zwykle wraz z wnukami i plotkują między sobą babcie.

PRZEPRASZAMY...

Z powodu braku miejsc w więzieniach szwedzkich osoby skazane za mniej ważne przestępstwa otrzymują często uprzejme listy gubernatorów różnych więzień, w których znajduje się prośba o cierpliwość. Tego rodzaju list ma zwykle następującą treść: Szanowny Panie, będziemy Panu bardzo wdzięczni, jeśli Pan zechce zaczekać z odbyciem swojej kary do czasu, gdy będziemy mieli miejsce na urządzenie Pana w naszym zakładzie.

CIEKAWOSTKA

W japońskiej szkole konkurencja i współzawodnictwo osiągnęły szczyty nie notowane nigdzie indziej. Siedem godzin lekcji (8,30 do 15,30), co najmniej cztery godziny (17 - 21) juku i nauka domowa. Międzynarodowe sondaże, przeprowadzone w 10 krajach całego świata, stawiają młodych Japończyków na pierwszym miejscu, jeśli idzie o brak radości i satysfakcji w stosunkach rodzinnych, w szkole i w pracy. Są oni po prostu nieszczęśliwi. Od pewnego czasu konflikt pokoleń w Japonii narasta, a gazety coraz częściej donoszą o aktach przemocy i protestu w stosunku do rodziców i nauczycieli.

PIĄTA NIEDZIELA POSTU

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA — 8, 1-11

A Jezus udał się na Górę Oliwną, lecz wczesnym rankiem dnia następnego znów przybył do świątyni. Kiedy zaś cały lud zgromadził się wokół Niego, wtedy On usiadłszy począł nauczać. A uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego niewiastę, którą pochwycili na cudzołóstwie. Gdy znalazła się w pośrodku zebranych, powiedzieli do Niego: Nauczycielu, tę oto niewiastę dopiero co pochwyciliśmy na cudzołóstwie. Według Prawa Mojżeszowego powinniśmy ją ukamieniować. A Ty co na to powiesz? Mówiąc to, przygotowywali nań zasadzkę, żeby mieć następnie o co Go oskarżyć. Tymczasem Jezus pochyliwszy się pisał coś palcem na ziemi. A gdy oni w dalszym ciągu natarczywie pytali, podniósł się i rzekł do nich. Ten z was, który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. Potem pochylił się ponownie i dalej pisał. A oni, usłyszawszy te słowa, poczęli odchodzić jeden za drugim, zaczynając od starszych. Pozostał tylko sam Jezus — i kobieta stojąca pośrodku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: Niewiasto, gdzież oni są? Nikt więc cię nie potępił? A ona odrzekła: Nikt, Panie! Tedy rzekł do niej Jezus: I Ja również nie potępiam cię. Idź i od tej chwili już nie grzesz!

+

Bóg dał wrócić wygnańcom i napełnił serca nasze radością. (Ps. 126). Psalm 126-ty, to Psalm XX wieku. Nie tylko jak dawniej, jęczał w niewoli Naród Wybrany, i nienawidzili Egipcjanie synów Izraelskich... i trapili ich. (Ks. Wyjścia 1, 13, 14), ale i dziś większość narodów jęczy pod uciskiem przemocy: Holofernes rozkazał wojsku iść przeciw Betulii. (Ks. Judit 7,1). Dziś ludzkość, jęczy pod uciskiem niesprawiedliwości społecznej, wołającej o pomstę do nieba. (1. Ks. Michab. 1, 21, 23, 42). Antioch wyruszył na pobój Izraela, pełen pychy, zbeszcześcił świątynie i urządził wielką rzeź ludności.

Dziś tak samo dzieje się na całym świecie, tu i tam. Tylko cud ingerencji Boga, wyrwać nas może z przemocy wielkich tego świata. (Ps. 126,1). Polska zawsze szła przez dzieje z tym zawołaniem: za waszą i naszą wolność. Stąd zdarzały się wydarzenia, które chwałą zwycięstwa okryły nasze dzieje, budząc podziw całego świata, jak zwycięstwo nad Krzyżakami pod Grunwaldem, czy nad półksiężycem Turków i Tatarów pod Wiedniem.

Zwłaszcza za czasów naszej młodości, na początku wieku Cud nad Wisłą, zwyciężył kałmuków bolszewickich, tak cały świat zdumiał się na widok bohaterstwa polskiego żołnierza i mówił wielmożne rzeczy uczynił Pan z nami. (Ps. 126,2).

A dziś, jak smutny obraz przedstawiają dzieje współczesne, uciśnione przez materializm i kapitalizm, iż z wszystkich tych krajów wznosi się głos do Boga, by wrócił światu równowagę duchowo-moralną: Nawróć o Panie pojmanie nasze. (Ps. 126,4).

Oby, jak najprędzej zaświtała jutrzenka swobody narodowej, duchowej i materialnej dla całego świata. Zmień nasz los o Panie, (Ps. 126,6), abyśmy jak najprędzej mogli się ucieszyć prawdziwą wolnością my którzyśmy szli przez życie wygnańcze i płakali byśmy z radością wrócili, jak najprędzej na Ojczyzny wolnej łono.

X. W. S.

Pierwsze Czytanie: Izaj. 43, 16-21.

Drugie Czytanie: Filip. 3, 8-14.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

Kościół Katolicki w Indiach

3)

Po wielu eksperymentach Episkopat ustalił zasady stosowania w liturgii tradycyjnych zwyczajów. Wprowadzono więc muzykę, śpiewy i tańce, szaty, symboliczne postawy i gesty zaczerpnięte z tradycji indyjskiej. Przykładem może służyć przebieg liturgii mszalnej. Kapłan po ubraniu się w albę nakłada zamiast ornatu "shawl", obszerny zwyczajowy szal. Przed Mszą św. zapala się lampę o siedmiu knotach, bo symbol ognia ma głęboką wymowę w kulturze hinduskiej, gdyż przypomina radość, oczyszczenie i zjednoczenie z bóstwem. Po akcie pokutnym kapłan bierze kadzielnicę i okadza miejsce — jest to czynność poświęcenia danego miejsca dla dokonania liturgii. Przy Ofiarowaniu na tacy podaje się kwiaty i owoce. Po Konsekracji następuje głęboki pokłon. Dotyka się podłogi sześcioma częściami ciała: dwoma rękami, dwoma nogami, tułowiem i głową. Taki pokłon w tradycji hinduskiej jest zarezerwowany Bogu.

Kościół w Indiach prowadzi szeroką działalność wydawniczą. Według urzędowego sprawozdania w Indiach ukazuje się 169 katolickich czasopism o łącznym rocznym nakładzie 31.582 tys. egzemplarzy. Są to: 3 dzienniki, 16 tygodników, 3 dwutygodniki, 114 miesięczników, 14 dwumiesięczników, 15 kwartalników, 1 półrocznik i 2 roczniki.

Działalność misyjna

Dzięki licznym powołaniom Kościół w Indiach może podjąć działalność misyjną tak wewnątrz własnego kraju, jak też i na zewnątrz. Liczna grupa misjonarzy z Indii pracuje w krajach Trzeciego Świata. Wśród nich są: indyjscy jezuici, którzy pracują w Pakistanie, Nepalu, Bhutanie, na Wyspach Fidżi, w Gujanie, na wyspie Mauritius, w Kenii, Tanzanii, Sudanie i Zairze; 15 salezjanów, którzy w r. 1980 wyruszyli do Kenii, Tanzanii i Sudanu; siostry szeutystki, które podjęły pracę w Brazylii, na Karaibach, na Haiti i w Europie; siostry Królowej Apostołów, które wysłały 20 zakonnic do Australii. Zdumiewający jest rozwój Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości, założonego w r. 1950 przez Matkę Teresę z Kalkuty oraz Braci Misjonarzy Miłości, zakonu powstałego w r. 1963. Zakonnice z tego zgromadzenia pracują już na wszystkich kontynentach.

Opieka Społeczno-charytatywna

Już w r. 1962 przy Konferencji Episkopatu utworzono centralę dla wszystkich katolickich inicjatyw charytatywnych "Catholic Charities India" i złączono je z "Caritas Internationalis" w Rzymie. Tę działalność Kościoła ilustrują cyfry z początku roku 1983. Kościół prowadził: 8.281 różnych instytucji, mianowicie: 616 szpitali, 1.575 przychodnie zdrowia, 220 leprozariów, 449 domów starców, 1.962 domy sierot i dziecka, 3.458 różnych instytutów społecznych, jak: rehabilitacyjne, poradnie dla małżeństw, gospodarcze.

"Caritas Indii" w swym sprawozdaniu za rok 1979 podała, że rozciągnęła opiekę nad 763 wioskami w Andhra Pradesz i 246 wioskami w Tamil Nadu poprzez szczepienia, dezynfekcję, rozdział środków żywnościowych i odzieży, naprawdę domów, pomoc w pracy na roli: koszta wyniosły około 30 milionów rupii.

Dla ilustracji można podać, że jedno tylko zgromadzenie zakonne Siostry Miłości w roku 1975 opiekowały się 1.864 porzuconymi dziećmi, w przychodniach przyjęły 1,5 miliona pacjentów, w leprozariach pomagały 43.363 chorym i opiekowały się 2.209 umierającymi. S. Baptista, służebniczka Ducha św. w jednym tylko roku 1971 przydzieliła mieszkania 32 rodzinom; po sprowadzeniu z Holandii urządzeń wiertniczych do budowy studzien głębinowych zdołała w mieście Indore wybudować ok. 1.000 studni. Podczas suszy te studnie zdały egzamin w tym półmilionowym mieście. Jezuita o. Michel Windey utworzył organizację budowniczych VRO. W ciągu trzech lat wybudowano 2.500 mieszkań. Do tej pracy zwerbował młodych ludzi, a ci z kolei już jako prezesi nowych zespołów budują dalsze pomieszczenia. Archidiecezja Ernakulam w stanie Kerala wybudowała w ciągu 10 lat 3.000 mieszkań dla ludzi bezdomnych.

Ks. Tadeusz Dusza, MSF

ZE ŚWIATA

◆ W rozgrywkach piłki nożnej o I puchar państwa watykańskiego drużyna pracowników poczty i telegrafu odniosła zwycięstwo 1:0 nad reprezentacją pracowników muzeów watykańskich. Na trzeciej pozycji uplasowali się garażyści, a czwarte zajęli drukarze dziennika watykańskiego "Osservatore Romano". Spotkanie odbyło się na boisku im. Piusa XII. Najdostojniejszym kibicem był abp Marcinkus, zastępca przewodniczącego papieskiej komisji do spraw państwa watykańskiego, Amerykanin z ojca Litwina i z matki Polki.

◆ 92 procent produkcji broni we Włoszech idzie na eksport, często do krajów zaangażowanych w konflikty zbrojne. W związku z tym niektóre środowiska katolickie wystąpiły z inicjatywą bojkotowania podatków w wysokości 5,5 proc., tzn. tyle, ile przeznacza się we Włoszech na wydatki obronne i na przemysł wojskowy. Patronuje tej akcji bp Triestu, L. Belloni, który dla uspokojenia opinii publicznej oświadczył, że "inicjatywa bojkotu nie jest skierowana w zasadę dawania państwu tego, co się należy, tylko przeciw użytkowi, jakie państwo robi z tego, co mu się daje".

◆ Joan B. Kroc, wdowa po założycielu znanej sieci restauracyjnej "McDonalds" przekazała 6 mln dol. katolickiemu uniwersytetowi Notre Dame w Illinois w Stanach Zjednoczonych na utworzenie instytutu do badań nad pokojem.

◆ W Anglii ogłoszony został raport na temat sytuacji socjalno-ekonomicznej mieszkańców wielkich miast. Dokument opracowany został przez 18-osobową komisję powołaną w tym celu przez abpa Roberta Runcie, głowę Kościoła anglikańskiego. Raport zawiera m. in. listę propozycji pod adresem władz, jak np. zalecenia odnośnie do socjalnego budownictwa mieszkalnego. Dokument spotkał się z ostrą krytyką rządu. Zarzucono Kościołowi mieszanie się do polityki. Władze kościelne odpowiedziały, że zjawisko nowego ubóstwa w Anglii nie da się opanować przy pomocy dotychczasowej polityki społeczno-gospodarczej i że Kościół w tej sytuacji czuje się zmuszony do zabrania autorytatywnie głosu.

POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

125-LECIE PIERWSZEGO POLSKIEGO ZNACZKA

Chicagopex 85, wystawa filatelistyczna na skalę krajową, od 99 lat istniejącego Związku Filatelistów w Chicago, odbyła się w dniach od 8 do 10 listopada 1985 roku.

Tematem było 125-lecie pierwszego znaczka pocztowego.

Na 250 ram, około 100 pokazało najbardziej ciekawe zbiory polskie z USA, między innymi — listy królewskie, całostki przedznaczkowe, pierwsze znaczki polskie, okres wojen Napoleońskich, okupacji, Polski Niepodległej, Polskie Poczty oraz specjalizowany zbiór Józefa Piłsudskiego, w 50-lecie śmierci Wielkiego Marszałka Polski, oraz wiele innych.

Związek Filatelistów Polskich Polonus miał specjalne spotkanie i wygłosił odczyt na temat niemieckich cenzur w czasie okupacji I wojny światowej, a Dr J. Mazepa mówił o historii pierwszego znaczka polskiego.

ZFP Polonus miał reprezentacyjny stół z ciekawymi wydawnictwami dotyczącymi działalności tego związku w ostatnich 45 latach.

Na koniec odbył się bankiet, na którym były rozdane nagrody wystawcom. Nastąpiło odsłonięcie projektu znaczka USA przewidzianego na Wystawę Światową Ameripex 86 w maju 1986 r.

Dodatkową atrakcją tegorocznej wystawy był udział poczty USA ze specjalnym kasownikiem z Polskim Orłem, jak również poczta Narodów Zjednoczonych.

ANGLIA:

SKRZYDŁO POLSKIE W SZPITALU ANGIELSKIM

W Stone House Hospital w Dartford hr. Kent w Anglii odbyła się 12 grudnia, 1985 r. uroczystość otwarcia Skrzydła Polskiego.

AUSTRIA:

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE AUSTRALIJSKIE DLA POLAKA

Uczony australijski polskiego pochodzenia, profesor Jerzy Zubrzycki otrzymał — jako pierwszy spośród naszych rodaków — najwyższe odznaczenie tego kraju: Order of Australia. Socjolog ten jest znanym na całym świecie badaczem problemów etnicznych.

AUSTRALIA:

POŁANIECCY W AUSTRALII

Polski serial telewizyjny "Rodzina Połanieckich" według powieści Henryka Sienkiewicza cieszy się powodzeniem w Australii. Podobno w czwartkowe popołudnie nie przycina się w ogródkach trawy i nie podziwia pięknych kwitnących róż, tylko zasiada do telewizorów, co na pewno jest prawdą w przypadku naszych rodaków na Antypodach.

Wieści z Polski

NACZELNIK I CHŁOPI

Chyba żaden z naszych bohaterów narodowych nie jest tak popularny, jak Tadeusz Kościuszko (4-II-1746 — 15-X-1817). Znam domy, w których jego podobizna znajduje się na honorowym miejscu, a gospodarze potrafią całymi godzinami snuć opowieści o Naczelniku — o jego nie spełnionej miłości do Ludwiki Sosnowskiej, córki hetmana litewskiego, który niezbyt znamienitego konkurenta zbył krótko a dosadnie. "Synogarlice nie dla wróbli, a córki magnackie nie dla szlachetków". Pada przy tym wiele gładkich słów, płyną okrągłe zdania, w których nierzadko przeważają mity i legendy, jakie narosły wokół życiorysu Kościuszki, a zawodzi czasem znajomość historii, nawet tej wyniesionej z ławy szkolnej. Weźmy na przykład Uniwersał połaniecki, o którym wszyscy słyszeli, ale mało kto potrafi powiedzieć, o co właściwie w nim chodziło. Korzystam więc z okazji 240 rocznicy urodzin Kościuszki, by przypomnieć ten ważny akt prawny, wydany przez Naczelnika.

Po bitwie pod Racławicami, gdzie o zwycięstwie Kościuszki zadecydowało natarcie kosynierów, którzy śmiałym atakiem zdobyli działa i rozbili piechotę, jasne się stało, że nawet w słabo uzbrojonych masach chłopskich tkwią olbrzymie możliwości. Ich zaś udział w powstaniu może zdecydować o jego dalszym pomyślnym przebiegu, co więcej — o zwycięskim jego zakończeniu. Sam Kościuszko, dla podkreślenia decydującej roli chłopów w tej bitwie, przywdział sukmanę chłopską, a Wojciecha Bartosza, który walnie sobie poczynał w bitwie, mianował oficerem i nadał mu nazwisko Głowacki.

Jak pozyskać najszersze masy chłopskie, zastanawiano się już w rozważaniach przedpowstaniowych. Sposób był tylko jeden: przeprowadzić takie reformy społeczne, które by zadowoliły chłopów, a tym samym przyciągnęły ich do powstania. W każdym razie należało jak najszybciej ogłosić przynajmniej wstępne reformy, nawet kompromisowe. Na przeprowadzenie właśnie takiej reformy zdecydował się Tadeusz Kościuszko w obozie pod Połańcem, stąd nazwa Uniwersał połaniecki.

7 maja 1974 roku podpisał 14-punktowe rozporządzenie, którego punkt drugi najważniejszy, głosi, "że osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że wolno mu przenosić się gdzie chce, byleby oświadczył Komisji Porządkowej swego województwa, gdzie się przenosi, i byleby długi winne oraz podatki krajowe opłacił". Jednocześnie Uniwersał gwarantował chłopom nieusuwalność z użytkowanej ziemi oraz "obniżał pańszczyznę o 2 dni przy pańszczyźnie większej niż 4 dni w tygodniu, o 1 dzień przy pańszczyźnie od 2 do 4 dni, o pół dnia przy pańszczyźnie jednodniowej". Chłopom biorącym udział w powstaniu zawieszał całkowicie pańszczyznę na czas służby wojskowej. Nad wykonaniem postanowień Uniwersału mieli czuwać specjalni dozorcy, którzy mieli rozstrzygać sprawy sporne między dworem a wsią.

Uniwersał połaniecki był postępowym, ale połowicznym aktem. Postępowym, bo w porównaniu ze stosunkami panującymi dotychczas w Polsce i z reformami w krajach sąsiednich, postanowienia jego były znacznym krokiem naprzód w kwestii chłopskiej. Połowicznym, bo nie zadowalał chłopów, którzy nadal byli zobowiązani do odrabiania pańszczyzny. Nie była zadowolona również szlachta, bo pozbawił ją części przywilejów. Co gorzej, wykonanie reformy było w dużym stopniu uzależnione od szlachty, a (jak również duchowieństwo) w przeważającej części nawet tych częściowych reform nie chciała wprowadzać w życie. Dlatego też Uniwersał nie spełnił w całości pokładanych w nim nadziei. Mimo to udział chłopów w powstaniu był znaczny. Tak na przykład oddziały kosynierów w bitwie pod Szczekocinami liczyły do 6 tysięcy ludzi. Nic dziwnego, że na sztandarach znalazło się hasło "Żywią i bronią" — i było ono w pełni uzasadnione.

Dlaczego więc Kościuszko, o którym wiadomo, że był zwolennikiem radykalnych rozwiązań, poszedł na kompromis? Otóż nie chciał się pozbawiać poparcia szlachty, bo — co tu ukrywać — bez niej nie było wówczas można myśleć o walce o niepodległość. A mimo to ta kompromisowość nie pozyskała mu pełnego poparcia szlachty. Cóż szlachta bardziej dbała o własny interes i ciągle jeszcze nie uświadamiała sobie, że bez udziału szerokich mas chłopskich nie można marzyć o jakiejkolwiek walce zbrojnej. Nawiasem warto przypomnieć, że drobnomieszczaństwo i lud miejski poparły powstanie, m. in. ludność Warszawy, której przewodził Jan Kiliński.

Uniwersał połaniecki po upadku powstania nie został uznany przez zaborców, którzy dokonali trzeciego rozbioru Polski.

Tadeusz Kościuszko "od najwcześniejszej młodości do ostatniego tchu swego życia głosił hasła szczere, głęboko i gruntownie przemyślanej wolności warstw ludowych". Dawał temu wyraz wielokrotnie swoim postępowaniem, jak również swoją ostatnią wolą. W testamencie spisanym podczas drugiego pobytu w Stanach Zjednoczonych (a wyjechał tam po zwolnieniu z niewoli, do której był wzięty pod Maciejowicami), przeznaczył swoją własność w Ameryce "na wykup Murzynów i na obdarzenie ich wolnością" oraz na ich edukację, co może uczynić z nich dobrych sąsiadów, dobrych ojców lub dobre matki, mężów lub żony". W testamencie spisanym w Solurze (Szwajcaria), w ostatnich latach swego życia uznał chłopów ze swojego majątku Siechnowicze "za wolnych obywateli i nieograniczonych w niczym właścicieli posiadanych gruntów". Uwolnił ich również "od wszelkich bez wyjątku danin, pańszczyzny i powinności osobistych". Jednocześnie wezwał ich, by "dla dobra własnego kraju starali się o zakładanie szkół i szerzenie oświaty".

Na zakończenie przytaczam piękną opowieść, jaką można znaleźć w liście Juliusza Słowackiego do matki, a zasłyszaną przez poetę w Genewie. "Po śmierci Kościuszki jeden z obywateli kupił po nim konia, na którym stary K. często jeździł — lecz koń, przeszedłszy do nowego pana, ilekroć zaprzężonym był do woza i wiózł szlachcica drogą, zatrzymywał się i stawał przed każdym żebrakiem, tak go dawny pan przyzwyczaił rozdawaniem jałmużny". Ile jest prawdy w tej opowieści, trudno stwierdzić, ale skądinąd wiadomo, że Tadeusz Kościuszki miał czułe serce dla wszystkich pokrzywdzonych przez los.

Leszek Wilczyński

MAZOWSZE MA JUŻ 35 LAT

6 listopada 1950 roku na scenie Teatru Polskiego w Warszawie odbył się pierwszy publiczny występ "Mazowsza". Datę tę uważa się za początek historii zespołu, który stał się dla mieszkańców kilku kontynentów symbolem polskiej kultury. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w styczniu br. ("Mazowsza" wędrującego po wszystkich kontynentach nie tak łatwo zastać "w domu"). Członkowie zespołu spotkali się z ministrem kultury i sztuki Kazimierzem Żygulskim. Zasłużeni artyści i pracownicy "Mazowsza" otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

"MÓWIĄCE KSIĄŻKI"

W Bibliotece Muzycznej w Opolu, jednej z najlepszych tego rodzaju placówek w kraju, wypożyczyć można m. in. "książki mówiące". powieści oraz opracowania popularnonaukowe nagrane na taśmę — głównie dla niewidomych. Wśród nagranych książek przeważa literatura piękna — polska i obca. Są m. in. dzieła Kraszewskiego, Sienkiewicza, Mrożka, Hemingwaya, Londona.

DARY DLA SZPITALI

Jan Paweł II przekazał za pośrednictwem metropolity poznańskigeo, arcybiskupa Jerzego Stroby — dar w postaci nowoczesnego respiratora dla poznańskiego ośrodka kardiopulmonologicznego. Urządzenie służy do wspomagania i kontrolowania procesu oddychania pacjentów poddanych skomplikowanym operacjom kardiochirurgicznym.

Również Szpital Wojewódzki w Słupsku wzbogacił się o cenny ultrasonograf Siemens — urządzenie służące do diagnostyki za pomocą ultrafal. Aparatura jest darem Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski.

Szpital Wojewódzki w Białej Podlaskiej otrzymał ultrasonograf — urządzenie do diagnostyki noworodków, przekazany przez biskupa ordynariusza diecezji siedleckiej Jana Mazura.

CIERPIENIA WYNALAZCÓW

Przedstawiamy fragmenty artykułu z "Przeglądu Tygodniowego" na temat losów ciekawych polskich wynalazków: "Dr inż. Zbigniew Brzozowski otrzymał w 1977 r. złoty medal na Międzynarodowej Wystawie Wynalazków i Osiągnięć Naukowych w Genewie za opracowanie technologii rewelacyjnego tworzywa sztucznego — poliarylanu, Niestety, nie podjęto jego produkcji. Od 12 lat czeka na praktyczne zastosowanie wynalazek doc. Bronisława Jachyma z Politechniki Gdańskiej. Są to płyty z tworzywa sztucznego, które przewodzą prąd i przez to nagrzewają się. Mimo pozytywnych wyników, mimo udanych zastosowań tych płyt przy budowie elektrowni żarnowieckiej, dotąd nie podjęto produkcji takich grzejników.

I wreszcie patent zupełnie świeżej daty, bo ubiegłorocznym. Dr Tadeusz Rychter z Politechniki Warszawskiej jest autorem nowej konstrukcji do silników spalinowych. Jak dotąd, projektem nie wykazały żadnego zainteresowania polskie giganty motoryzacyjne jak PSO i FSM, zainteresowali się natomiast Włosi i Amerykanie. Ci ostatni do tego stopnia, że gotowi są sfinansować badania techniczne nad tym patentem w Polsce".

REYMONT ZNOWU NA EKRANIE

Dwie najbardziej znane powieści Władysława Reymonta — "Chłopi" i "Ziemia obiecana" — miały szczęście do udanych adaptacji filmowych (pierwsza przeniesiona na ekran przez J. Rybkowskiego, druga przez A. Wajdę). Tym razem twórczością laureata nagrody Nobla zainteresował się Jerzy Sztwiertnia. Reżyser przenosi na ekran młodzieńcze utwory Reymonta — "Komediantkę" i "Fermenty", poświęcone życiu zespołów aktorskich, ukazujące ich świat i problemy. "Komediantka" i "Fermenty" są całością fabularną. Ich bohaterką jest Janka Orłowska, która uciekając z nudy prowincji, wybiera karierę "komediantki". Film zrealizowany zostanie w wersji kinowej i telewizyjnej.

850 URODZINY

Pierwszą wzmiankę o Łowiczu odnaleziono w bulli papieskiej z roku 1136. Dziś Łowicz liczy 28 tys. mieszkańców, słynie nie tylko w Polsce jako stolica folkloru.

"Sztuka Łowicza" — spółdzielnia rękodzieła artystycznego — zatrudnia ponad 400 osób, które wyczarowują wspaniałe wycinanki, tradycyjne ludowe stroje, kilimy, bieżniki i lalki.

Prawdziwe łowickie święto rozpoczęło obchody 850-lecia istnienia miasta. W programie m. in. Dni Łowicza, tydzień kultury młodzieży szkolnej, jarmark łowicki, przegląd zespołów, spotkania gawędziarzy i kapel ludowych, pokaz mody Cepelii. Większość imprez związanych z 850-leciem miasta odbywać się będzie latem, gdy do Łowicza przyjeżdża wielu turystów krajowych i zagranicznych.

SŁAWA STĘPNIAK

WSPANIAŁE IMPERIUM INCAS

27)

Na południe od Chimu ciągnęła się żyzna kraina Chincha, której mieszkańcy czcili boga PACHACAMAC, identyfikowanego później z Huiracocha. Bóstwo to było czczone przez całe wybrzeże Ameryki Południowej. Do Sanktuarium, które znajdowało się na południe od dzisiejszej Limy ściągały liczne pielgrzymki. Mieszkańcy Chincha dobrowolnie i z radością uznali władzę Inki.

Opisana wyprawa była niezwykle uciążliwa i trwała siedem lat. Marsz Inków wiódł przez równikowe dżungle, przez bagniste niziny tropików, przez lodowe pola Andów, górskie rozpadliny i pustkowia. Aby umożliwić posuwanie się należało bić drogi, przerzucać mosty, karczować lasy, zakładać warownie; trzeba było uprawiać ziemię, siać i zbierać, gromadzić żywność, fabrykować oręż. I to wszystko w ciągłych walkach z przeciwnikiem.

Z entuzjazmem witało Cuzco powrót zwycięskiej armii, obładowanej bajecznymi łupami. Z podziwem przyglądano się dziwacznym strojom i malunkom jeńców. Długo nie milkły wiwaty na cześć bohaterskich wodzów. Pachacuti już dobrze podeszły w latach wydał wspaniały bankiet, który trwał kilka dni.

INCA TUPAC YUPANQUI był nie tylko urodzonym wodzem, ale również doskonałym kolonizatorem i podróżnikiem. Po krótkim pobycie w Cuzco nowy władca wyruszył do prowincji ANTISUYU z pierwszą swą jako Inka wyprawą. Kraina ta leży za stokami wschodnich Andów, porosłych tropikalnym lasem w dorzeczu dopływów Amazonki. Jest to królestwo lian, orchidei, władztwo termitów, kolibrów, papug, małp i gadów. Przez pół roku wisi w powietrzu mokra ściana cienkich nitek deszczu, a las stoi pod wodą utytłany w mokradle i bagniskach. Kraina ta również zwana jest "zielonym piekłem", w której roi się od węży.

Podbój tych ziem miał duże znaczenie dla Inków, stąd bowiem pochodziła palma chonta i tu rósł bambus i znajdowały się bogate pokłady złota. Ince nie chodziło o jednorazową ekspedycję, chciał on utrwalić zdobycze. Półdzicy Campas, plemię atletycznych mężczyzn i pięknych kobiet o twarzach tatuowanych czerwoną farbą — achiote, przyjęli życzliwie konkwistatorów. Dzięki ich współpracy wkrótce powstały liczne osiedla, zaczęto osuszać mokradła, budować drogi, karczować lasy, zakładać plantacje coca oraz przemywać piasek złotodajnych rzek. Z czasem zaś na drogach wiodących do Cuzco zapanował ożywiony ruch — długie kolumny tragarzy dźwigających wyborny materiał budowlany oraz inne płody gorącej strefy.

Podczas gdy Tupac zajęty był kolonizacją prowincji Antisuyu, wybuchł bunt w COLLASUYU. Z Cuzco przyszedł meldunek o znoszeniu posterunków inkaskich i mordowaniu urzędników przez miejscową ludność. Otrzymawszy tę wiadomość w sercu dżungli, Inca pospieszył forsownym marszem na południe.

Prowincja Colla była oczkiem w głowie Inków. W wiecznie zielonych dolinach prawie cały rok rodziło zboże. Na górskich łąkach wypasały się stada lam, a w lasach pełno było łownego zwierza.

Wojowniczy lud Colla nie łatwo uginał się pod obcą presją, toteż uśmierzenie buntu zajęło kilka lat. Dopiero po zdobyciu górskich fortec i przesiedleniu ludności w inne strony, założeniu gęstej sieci wojskowych posterunków udało się opanować Collasuyu.

(c. d. n.)

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Szybko - znaczy skutecznie

Jaskra, w Brazylii znana pod nazwą GLAUCOMA zaczyna się podstępnie, bez objawowo. Bardzo długo uważano ją za chorobę ludzi starszych (dopiero stosunkowo niedawno okazało się, że około 2 procent ludzi po 40 roku życia także na nią choruje), a to głównie dlatego, że najczęściej w późniejszym wieku objawia się ostatecznie, a e objawy są lekceważone.

Z początku nie zwraca się uwagi na kolorowe koła przed oczami, na tęczowe obwódki wokół lampy, na którą patrzymy, na przedmioty rozpływające się we mgle, sporadyczne — chociaż ostre — bóle oka i głowy. Na ogół przypisuje się symptomy osłabieniu i okresowym niedyspozycjom. Po co więc zaraz lekarz, próbuje się sposobów domowych i ma szczęście ten, kto jednak wybierze się do lekarza. Wizyta u okulisty często ujawnia początek jaskry i szczęście, jeśli w pierwszym stadium. Uszkodzenie spowodowane rozwojem jaskry nie cofa się, ale może zostać odpowiednim leczeniem, zahamowane.

Lekarze nazywają jaskrę "stanem chorobowym spowodowanym podwyższonym ciśnieniem wewnątrz oka". Prawidłowe ciśnienie wynosi od 15 do 22 mm Hg i nie jest jednolite w ciągu całej doby — rytmicznie się waha; najniższe zwykle w godzinach od 5 do 7 po południu, podwyższa się w nocy, by osiągnąć najwyższy pułap w godzinach rannych. Spada stopniowo w ciągu dnia. Ciśnienie to zależy od cieczy wytwarzanej wewnątrz źródełka — gdy ciecz ta ma mały odpływ, ciśnienie ulega zwiększeniu powodując ucisk na nerw optyczny, który na skutek tego ulega uszkodzeniu.

Proces ten następuje często bardzo wolno, podstępnie, a postępujące uszkadzanie nerwu objawia się drobnymi zaburzeniami — opisanymi wyżej — prowadzącymi w konsekwencji do trwałego uszkodzenia nerwu i... całkowitej utraty wzroku. Podstawą jest systematyczne leczenie i utrzymanie ciśnienia wewnątrz oka w normie, przy pomocy odpowiednich kroplarstw. Czym szybsza wizyta u lekarza, a w związku z tym prawidłowa diagnoza i opieka, tym mniejsze niebezpieczeństwo utraty wzroku. W przypadku, gdy leki już nie pomagają stosuje się nabieg operacyjny polegający na umożliwieniu odpływu cieczy z oka. Oko jest jednak tkanką żywą i bywa, że zabieg trzeba powtórzyć. Często jednak, gdy nie zlekceważymy objawów zabieg jest nie potrzebny. Są przypadki, że oko przyzwyczaja się do lekarstwa i ciśnienie utrzymuje się nadal, dlatego każdy chorym na jaskrę zaleca się badania kontrolne co 4 do 6 tygodni. Okresowe bóle głowy w pierwszym stadium leczenia są zjawiskiem normalnym, potem oko przyzwyczaja się i chory odczuwa wyraźną ulgę.

W leczeniu jaskry niezwykle ważne jest samopoczucie. Wielu chorych przyjmując diagnozę jak wyrok, ulega stresowi, w ciągłym strachu przed utratą wzroku i nacinają się błędne koło, ponieważ takie nastawienie chorego do później lub czasem wręcz do niemożliwia leczenie. Trzeba pamiętać, że ogromnym sprzymierzeńcem lekarza jest tu uregulowany tryb życia chorego, jego pogoda ducha, wola bycia użytecznym i zdrowym. Przy obecnym stanie medycyny, wiedzy na temat jaskry i sposobów jej leczenia, jeżeli tylko choroba zostanie odkryta w porę niebezpieczeństwo utraty wzroku praktycznie nie istnieje.

Sama dieta nie jest nawet tak rygorystyczna jakby się mogło wydawać. Wolno nawet pić do 2 filiżanek kawy dziennie (lepiej bez kofeiny), jeść zupy i pić inne płyny, nie przekraczając jednak ogólnie do 2 litrów dziennie. Nawet w bardzo niewielkich ilościach, nie szkodzi alkohol. Nie należy natomiast palić papierosów, a jeśli już, to nie więcej jak do 5 dziennie. Generalnie należy unikać wszystkiego, co może spowodować zwiększenie ciśnienia środocznego, np. przez zbyt krawat mocno zawiązany, szyi lub ciasno podpięty nierzyk.

Oglądanie telewizji, szczególnie przy skąpym oświetleniu wnętrza, noszenie ciemnych okularów może także spowodować podwyższenie ciśnienia środocznego. Konieczne jest przestrzeganie regularnego odpoczynku — 8 godzin snu, zadbanie o regularne wypróżnienia i ogólne prawidłowe funkcjonowanie organizmu. Spacery, niezbyt męczące, ale ogólnie wycieczki są również wskazane.

("Gwiazda Polska")

W KÓŁKU RODZINNYM

Przysłowia mądrością narodów

— Bez pracy, nie ma kołaczy.
— Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie.
— Choć ubogo, lecz chędowo.
— Co za dużo, to nie zdrowo.
— Baba z wozu, koniom lżej.
— Choćby cię smażono w smole, nie mów tego, co się dzieje w domu i szkole.
— Dzieci i ryby głosu nie mają.
— Do grosza grosz, a będzie trzos.
— Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle.
— Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą.
— Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała.
— Góra z górą się nie zejdzie, człowiek z człowiekiem zawsze.
— Im dalej w las, tym więcej drzew.
— Jaka mać, taka nać.
— Jak Pan Bóg dopuści, to i kija wypuści.
— Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
— Jakie drzewo taki kliń, jaki ojciec taki syn.
— Jakie drzewo — taka kora, jaka matka — taka córa.
— Jaki pan, taki kram.
— Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.

Uśmiechnij się...

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE

— Ach, pan studiuje chemię?
— Nie, to kosmetyczny stolik mojej żony.
— Czy pan, jako ekonomista, uświadamia żonę w tej dziedzinie?
— Tak; miałem z nią właściwie tylko jedną lekcję. Potem musiałem porzucić palenie.
— Czy zdarzają się u państwa różnice poglądów?
— Naturalnie, tylko że moja żona nic o tym nie wie...
— Czy pańska żona jest oszczędna?
— Czasem tak. Na swoje 40-ste urodziny zapaliła tylko 29 świec.
— Co pani podaje mężowi, jeżeli mu domowy obiad nie smakuje?
— Kapelusz i płaszcz.
— Czy pańska żona wciąż jest tak piękna, jak była?
— Chyba tak, tyle że trwa to o pół godziny dłużej...
— Czy myślisz, że mogę, przez całe życie nosić to futro z królików?
— Dlaczego by nie, skoro nawet królik to potrafi...
— Co to? Tylko ser na obiad?
— Tak. Wyobraź sobie, kotlet mi się zajął od ognia i musiałem go gasić zupą.
— Moja żona ma najgorszą pamięć na świecie,
— Wszystko zapomina?
— Nie, wszystko pamięta!

KUCHNIA POLSKA

TORT MARCHEWKOWY

4 żółtka z jaj, 1 filiżanka cukru, 1 filiżanka utartej surowej marchwi, skórka z jednej cytryny utarta i sok z połowy cytryny, pół filiżanki mąki, jedna łyżeczka proszku Royal, 4 mocno ubite białka z jaj, jedna filiżanka ubitej, słodkiej śmietanki.

Ubić żółtka, aż staną się sztywne, dodać cukier, ubić, dodać do masy utartą marchewkę, potem skórkę i sok z cytryny. Połączyć mąkę z proszkiem do pieczenia i dodać do masy. Dodać ubite białka. Piec w dwóch płaskich tortownicach, aż brzegi ciasta będą nieco skurczone. Ubitą śmietanką przekłada się ciasto i dekoruje wierzch.

MONTE CASTELO O SÍMBOLO DA VITÓRIA

O dia 21 de fevereiro já passou para a história e vai eternamente lembrar às futuras gerações a façanha e o heroísmo do Corpo Expedicionário Brasileiro na segunda guerra mundial. Como se sabe, a conquista pelo Exército Brasileiro do morro Monte Castelo, que hoje pertence à História, antecipou a libertação da Itália da ocupação alemã e contribuiu para o vitorioso término da guerra. O significado deste histórico aniversário ultrapassou em muito não só o aspecto de uma vitoriosa operação puramente militar e de grande valor estratégico. Esta data de 21 de fevereiro transformou-se para toda a Nação Brasileira em símbolo de uma vitória, da honra, da coragem e de bravura do soldado brasileiro. — Não há de se admirar que o Exército Brasileiro, e especialmente os Ex-Combatentes, que tomaram parte nessas lutas lembram com orgulho esses históricos momentos das lutas, e a data desta vitória está solenemente comemorada em todo território nacional.

Por este motivo foi comemorada em Curitiba no dia 21 de fevereiro, no 41.º aniversário desta vitória, na Praça em frente da Casa do Expedicionário uma solenidade, com a presença das mais altas autoridades civis e militares com o comandante da Quinta Região Militar general Lucena Eduardo Barbosa, representante do governador do Estado, prefeito da cidade, altas patentes militares, participantes dessas heróicas lutas (pracinhas), e do lado das antigas Forças Militares Polonesas (S.P.K.) dos colegas Leopoldo Kojarski, Aleksander Englisch e Albino Ciągniewoda.

Ao som do Hino Nacional e a Canção do Expedicionário e a frente do hasteamento das bandeiras do Brasil, do Paraná e da Legião, os presentes renderam homenagem a memória dos que tombaram nos campos de batalha e depositaram uma coroa de flores numa prancha de mármore preto sobre a qual são gravados nomes dos Paranaenses mortos nesta guerra, entre eles alguns nomes indicando a origem polonesa.

Os presentes ouviram a ordem do dia do Ministro de Exército Leônidas Pires Gonçalves, e no final das solenidades entraram para uma visita dentro da Casa do Expedicionário, para uma visita ao Museu. Orador já de tradição da Legião, Mário Montanha Teixeira levantou os méritos do ex-presidente e de um dos fundadores da "Casa" Luciano Celestino Benradt, cujo retrato foi descerrado pelo comandante da 5.ª Região Militar general Lucena Barbosa, acompanhado neste ato pelos representantes da Marinha e da Aviação.

Em seguida o coronel Osni Vasconcellos fez o elogio ao falecido há pouco tempo major José Dequech, lembrando a bravura dele no tempo da guerra. Dequech descreveu as suas lembranças da guerra no livro "Nós estivemos lá", lançada e vendida durante a solenidade com a alusiva dedicação da viúva do falecido dona Nely. Lembro-me no ano passado ainda, major Dequech, sempre cordial e alegre cantava canções militares conosco, durante um almoço por motivo da mesma solenidade. Desde muitos anos fomos ligados com Dequech por sinceros vínculos de amizade.

No final foi consagrado o gabinete de trabalho do capitão Rubens Krzyżanowski, falecido há pouco tempo e um dos organizadores e o diretor do Museu do Expedicionário. No gabinete se acha embutida uma placa de bronze com o nome do falecido. No museu se acham valiosas lembranças do tempo da guerra, diversos documentos, medalhas etc. Acham-se no museu também as vitrines com diversos uniformes militares e entre outros uma farda de um coronel de Artilharia do Exército Polonês, que pertencia ao meu falecido irmão cel. Jerzy Englisch, farda que ofereci ao museu.

As funções do anfitrião e honras da casa desempenhou sempre com grande tino e dignamente o presidente desta fraternal organização que é a Legião Paranaense od Expedicionário o major Thomaz Walter Iwersen, ao qual dedico o presente artigo.

Com o almoço na churrascaria e o coktail de noite na Casa do Expedicionário terminaram as comemorações desta grande data.

Aleksander Englisch

Rio Azul - 5

HISTÓRICO E NOMES DE RIO AZUL

Em busca da exploração da erva mate, cujo mercado internacional oferecia preços altamente compensadores. Com a exploração de erva mate, desencadeou-se um surto progressista, que aliado à extração madeireira e às atividades agropastoris, com as produções escoadas pela Estrada de Ferro. A região enriquece-se rapidamente, havendo um elevado aumento populacional com o influxo de imigrantes.

Em consequência dessa situação, surgiu nos habitantes o desejo de autonomia. Liderados por personalidades de destaque na vida política do Estado, lançaram-se à luta para a conquista da autonomia político-administrativa, na qual se sobressaiam: Coronel Hortêncio Martins de Mello, Antônio José dos Passos, Gabriel Cury, Achilles Bueno, Jacob Burko e outros, representantes na Assembléia do Estado pelo deputado, Dr. Elizeu de Campos Mello, incansável batalhador municipalista. Os esforços desenvolvidos por esses militantes foram coroados de êxito, quando a 26 de março de 1918 foi sancionada pelo governador do Estado, Dr. Affonso Alves de Camargo, a Lei N.º 1.759, criando o Município de Aroxo Roiz, fixando seus limites e desmembrando-o do Termo de São João do Triunfo e entregando-o ao Termo de Irati, da Comarca de Ponta Grossa.

No período compreendido entre 26 de março a 14 de julho de 1918, quando ocorreu a instalação, realizaram-se os preparativos para as primeiras eleições municipais, que tiveram lugar a 16 de junho de 1918, para a escolha do Prefeito e Vereadores que regeriam os destinos do recém-criado Município. A 11 de julho de 1918 sucedeu a primeira reunião dos representantes eleitos, na residência do Coronel Hortêncio Martins de Mello, prefeito eleito, com os vereadores, que compuseram a primeira mesa legislativa do Município: Zeferino Salles Bittencourt, Joaquim Luiz dos Santos, Honório Alves Pires, Antônio José dos Passos, Gabriel Cury e Saturnino Bueno de Camargo. A instalação solene deu-se a 14 de julho de 1918, conforme estabelecia o Decreto Presidencial n.º 549, sendo empossados os representantes eleitos, a cuja festa compareceram personalidades de cidades vizinhas, representantes do governo do estado, sendo as festividades abrilhantadas pela Banda Lyra do Sul, fundada em 1917 por moradores de Roxo Roiz e regida pelo maestro Roberto Ehlke Sobrinho. Em fins de 1918 um surto de gripe vitimou mais do que 200 pessoas, trazendo o luto quase em todas as famílias do Município. Em 18 de setembro de 1920 a denominação foi mudada para Marumby, em virtude da troca do nome da estação ferroviária, passando consequentemente a pertencer ao Termo de Iratí.

Uma das primeiras providências do Prefeito, Coronel Hortêncio Martins de Mello, foi a instalação da iluminação pública. Não havendo instalações elétricas para o seu fornecimento, instalou a iluminação a lampeões de querosene. Em 1924 a Prefeitura contratou uma firma particular de mãos Cury para fornecimento de iluminação pública.

A 2 de janeiro de 1930 a Vila, como na língua popular é chamada até hoje, passou à denominação de Rio Azul, em virtude de um rio, cujas nascentes e embocadura situam-se exclusivamente em território rioazulense e suas águas apresentam uma coloração azul. A crise econômica e a Revolução de 1930 trouxeram um período de conturbações para a História de Rio Azul. O Prefeito, não acatando o Código dos Interventores, favoreceu a certos contribuintes, com decréscimo na Receita Municipal e consequentemente houve a cassação da autonomia do Município. Em 4 de agosto de 1932, através do Decreto n.º 1.918, o Interventor, Manoel Ribas, observando o Código Regulador de suas atribuições, decretou a extinção do Município de Rio Azul, anexando-o ao Município de Mallet. Tal atitude desagradou a população, motivando nova luta para a reconquista da autonomia, sendo alcançada em fevereiro de 1934, através do Decreto n.º 195, quando o governador do Estado do Paraná, reintegrou Rio Azul na categoria de Município, designado para sua reinstalação o Major Dagoberto Dulcídio Pereira, oficial da Força Militar, que o fez a 26 de fevereiro de 1934. Em 1968 o Município comemorou seus 50 anos de emancipação político-administrativa, ocasião em que foi criado pelo Decreto n.º 6/69 de 30-10-67, o concurso público para a confecção da Bandeira do Município, sendo apresentados 31 trabalhos e consagrado como vencedor o da senhorita Elza Maria Zen, tornando-se a Bandeira Oficial do Município.

Os nomes de Rio Azul:

1. Sertão de Jararaca — uma das primeiras denominações de toda região.

2. Roxo Roiz — vem do nome do engenheiro que trabalhava na estrada de ferro na localidade de Rio Azul.

3. Rio Cachoeira — vem do Rio Cachoeira.

4. Marumby — vem do Pico Marumby, 1.200 metros de altitude, situado na localidade Faxinal dos Elias.

5. Vila — Desde tempos antigos até hoje o povo chama Rio Azul de Vila.

— "Para onde o Senhor vai?

— Vou para Vila.

— De onde o Senhor está voltando?

— Estou voltando da Vila".

Rio Azul na língua popular é chamada de Vila.

Rio Azul — vem de um rio, cujas nascentes e embocaduras situam-se em território rioazulense e suas águas apresentam uma coloração azul.

Pe. João Wargulewski, SVD

BALLET MOROZOWICZ

Fundado em 1927

Direção — MILENA MOROZOWICZ

DANÇA CLÁSSICA, MODERNA E CONTEMPORÂNEA — JAZZ — GINÁSTICA ESTÉTICA E GERIÁTRICA — SAPATEADO — BABY CLASS — CORPO — ANÁLISE E EXPRESSÃO CORPORAL.

MATRÍCULAS ABERTAS!

INFORMAÇÕES: Fone: 234-6937

Al. Princesa Isabel, 160

HENRYK WIENIAWSKI

(10-VII-1835 — 31-III-1880)

No 150.º aniversário de nascimento

7)

Por outro lado, era conhecida a sua inclinação por jogos de azar, especialmente a roleta. Nos cassinos de Baden Baden, em Wiesbaden e outros, deixava frequentemente seus elevados honorários. Os últimos anos de artista também se assemelhavam ao jogo de azar. Acompanhando a sua movimentada carreira artística, poder-se-ia imaginar que ele era dotado de saúde excepcional. Nada mais errôneo! Enquanto menino era de constituição delicada, sujeito a doenças, ao passo que nos últimos quatro anos lutava com a progressiva doença do coração. Em 1878 os jornais londrinos chegaram a noticiar o seu falecimento. Na verdade pouco lhe faltava para isso.

Um ano depois, sobre o concerto realizado no Gewandhause de Leipzig, um crítico escreveu que o Wieniawski... ""obteve do seu mágico violino sons tão sublimes e encantadores, que jamais se poderia imaginar que este mesmo homem, tocando Mendelssohn com tão fascinante profundeza, com frescor juvenil e virtuosismo ímpar, há um ano estava sendo acometido de terrível sofrimento físico..."

Era dramática a luta do artista com esses sofrimentos. Invés de repousar, intensificava a sua atividade. Durante o ano de 1877 atravessou várias vezes quase toda a Europa. Em novembro do ano seguinte o ataque do coração interrompeu o seu concerto em Berlim. Dois dias depois reiniciava o ciclo de 5 concertos. Em seguida Poznań, Toruń, Gdańsk, Wilno, Mínsk e Moscou. Seus amigos receiavam que a qualquer momento se apagasse para sempre. Ele no entanto viaja novamente, passa por Moscou, Petersburgo, Helsinki e Wiborg, tocando como um grande mestre, e em seguida dirige-se ao sul da Rússia.

Novamente vários concertos são interrompidos pelos ataques da doença. Procura resistir mas este seu intento, para se manter na superfície da ativa vida artística, antecipa a sua morte.

Seus amigos levam-no a Moscou e internam-no no hospital Marista, de onde em breve se muda para o palácio da conhecida protetora de artistas Nadiezda von Meck, cercado de carinhosos cuidados médicos e de amigos. De todos os pontos da Europa são endereçadas cartas a Moscou, cheias de preocupação pela sorte do artista.

(continua)

JUBILEU DE OURO

No último dia 26 de janeiro, na Igreja Matriz de Santo Antônio em Órleans, festejaram seu Jubileu de Ouro matrimonial o casal **Osvaldo Moro e Cecília Gerszewski Moro.** A celebração foi presidida pelo Pe. André Biernaski, a convite dos jubilandos. Trajados modestamente, Osvaldo e Cecília ocuparam um lugar bem em frente ao altar.

Depois do Evangelho, Pe. André falou sobre o Sacramento do Matrimônio, sobre o amor conjugal e sobre a perseverança nos compromissos do casamento. Em seguida, convidou o casal jubilando a se aproximar do altar, para ali renovarem a promessa do matrimônio formulada há 50 anos. Depois dos cumprimentos, seguiu-se a celebração eucarística; Osvaldo e Cecília comungaram sob as duas espécies.

Após a missa, parentes e amigos puderam dar os cumprimentos ao feliz casal. A seguir, houve uma confraternização num dos restaurantes de Santa Felicidade; a recepção foi bem preparada, entre aperitivos e almoço. Após algum tempo de amistosas trocas de idéias e ovações, os convidados despediram-se do sr. Osvaldo e dona Cecília.

Pe. Francisco Maszner, CM.

DIA INTERNACIONAL DA MULHER

Dia 8 de março se comemora o Dia Internacional da Mulher. Considerando a caminhada histórica da mulher, devemos reconhecer que houve, nos últimos anos, grande progresso no seu processo de libertação.

Em muitos setores a mulher é considerada igual ao homem. Pode trabalhar, estudar, profissionalizar-se. É considerada pessoa com os mesmos direitos à liberdade, autonomia, decisão e participação na sociedade.

O feminismo teve os seus exageros, mas trouxe o benefício esperado da igualdade. Sobretudo contribuiu para uma mudança de mentalidade. As novas gerações masculinas não exigem mais como algo prioritário a virgindade feminina. Perdeu-se a mania de exigir uma moral vigorosa apenas da mulher.

Os novos casais, em geral, se relacionam de igual para igual e assumem seus compromissos de forma mais participativa. Nisto houve um crescimento significativo. O compromisso e a responsabilidade pelo sustento, pela educação dos filhos, pela fidelidade é o mesmo para o homem como para a mulher.

Talvez as novas gerações estejam um pouco iludidas quanto à utilização da liberdade, achando que ser livre é ter apenas a liberdade sexual. Com o tempo, essa idéia certamente será reconsiderada uma vez que está desvalorizando muito as mulheres.

Neste Dia Internacional da Mulher, as mulheres têm motivos para comemorar, mas também terão que se unir a todas as mulheres que lutam conscientes e continuarão lutando por condições mais dignas, mais humanas e menos desiguais.

Delmira Girardi

Uma Lei para ser cumprida

Muito entusiasmo e expectativa existe em todo o povo brasileiro diante da perspectiva da nova Constituição a ser elaborada no próximo ano. A esperança é de que as novas leis venham atender os interesses e necessidades da nação brasileira. O que não deve ser esquecido, ao mesmo tempo, é a garantia de que estas leis realmente sejam cumpridas.

O que nos inspira este alerta é a própria experiência do passado. Belas leis que não são executadas de nada valem. Para citar um exemplo, podemos verificar o artigo 158, no qual a Constituição assegura, textualmente, um "salário mínimo capaz de satisfazer, conforme as condições de cada região, as necessidades normais do trabalhador e de sua família". Quais seriam as necessidades normais do trabalhador? No mínimo deve estar incluído: comida, habitação, vestuário, transporte, lazer e educação. Ora, com os 804 cruzados, que é o salário mínimo oficial, é impossível satisfazer estas necessidades para um trabalhador, muito menos para ele e ainda para a sua família.

De que adianta a lei assegurar os direitos se ela não é cumprida? Daí a necessidade de a própria Constituição criar os meios que garantam o cumprimento das leis. Esta será uma tarefa difícil, mas decisiva da Assembléia Nacional Constituinte. Quando alguém se sentir prejudicado pelo não cumprimento de uma lei constitucional, deverá ter acesso fácil a algum organismo rápido e seguro para tomar as providências. É preciso dar um "jeitinho" de acabar com o "jeitinho" de não cumprir as leis.

Pensemos nisto, enquanto há tempo!

André Lauro Birck

Entrega de jornais

O jornalista Mário Gusmão, diretor do jornal "NH", de Novo Hamburgo, presidente emérito da Associação Brasileira de Jornais do Interior (ABRAJORI) e membro da Associação Nacional de Jornais (ANJ), enviou telex a esta entidade onde, entre outras coisas diz:

"A ECT tem uma tarifa que barateia e com isso viabiliza a postagem de jornais (...). Contudo, o tratamento que os funcionários dos Correios dão aos jornais se enquadra no que consideram objetos não urgentes, classificação que traz sérios inconvenientes aos jornais. E, por outro lado, desgostam também as pessoas a quem se destinam os jornais, que igualmente não deixam de ser clientes da ECT, até porque os serviços existem em função das pessoas que enviam e das que recebem remessas postais. As pessoas que recebem, aliás, têm dito os próprios funcionários dos Correios, preferem que lhe seja entregue com atraso a carta, mas nunca o jornal.

Os jornais não têm como resolver o assunto. Foi-lhes colocada à disposição uma fórmula: taxar os jornais de urgente. Esta hipótese é inviável pois multiplicaria por cinco o valor da postagem (...).

Face ao exposto e face ao que representa a imprensa para a democracia e como meio de cultura e de prestação de serviço público, como o noticiário e as campanhas que divulga, pleiteia-se que a ECT dê ao jornal o mesmo tratamento que é dado à carta (...). O jornal precisa de tratamento diferenciado".

O assunto, de grande interesse para os jornais que utilizam os Correios para entregas a assinantes, deverá ser debatido por entidades como a ABRAJORI e ANJ diretamente com o Ministro das Comunicações Antônio Carlos Magalhães.

Não é possível que o jornal, cuja atualidade se esgota rapidamente, não tenha um tratamento diferenciado ou igual ao das cartas. Afinal, hoje, quando o assunto é urgente não se usa o meio carta. Havendo à disposição, usa-se telefone, telex, teletexto, telecópia, etc. É preciso mudar conceitos em relação à comunicação. Informação, hoje, é urgente.

("Correio Riograndense")

Sínodo sobre os Leigos

Em outubro de 1987, ocorrerá em Roma o Sínodo Ordinário. O Sínodo reúne bispos de todos os continentes. O tema deste Sínodo será **"Vocação e Missão dos Leigos na Igreja e no Mundo, vinte anos depois do Concílio Vaticano II".** Os leigos, isto é, pessoas batizadas que não pertencem ao clero e nem são religiosos, ocupam um lugar de destaque na Igreja pós-conciliar.

O Papa Paulo VI e o Papa João Paulo II contribuíram muito para que o leigo "seja e faça" a Igreja viva. O próprio Direito Canônico promulgado há três anos, sublima o papel do leigo. Do Concílio Vaticano II (1963-65), vigoram quatro documentos que falam sobre o LEIGO:

— **Constituição "Lumen Gentium"** — esta constituição desenvolve o seu ensino sobre os leigos no contexto eclesiológico do Povo de Deus. Diz que os leigos são "os fiéis que, incorporados em Cristo pelo Batismo, constituídos em Povo de Deus, e tornados participantes, a seu modo, da função sacerdotal, profética e real de Cristo, exercem, pela parte que lhes toca, a missão de todo o povo cristão na Igreja e no mundo".

— **Decreto "Apostolicam Actuositatem"** — Ressalta a participação ativa e responsável dos leigos na missão salvífica da Igreja, como a eles "própria e absolutamente necessária"; "com efeito, o apostolado dos leigos, que deriva da própria vocação cristã, jamais poderá faltar na Igreja".

— **Decreto "Ad Gentes"** — sublinha a importância, e mesmo o caráter insubstituível dos leigos na atividade missionária da Igreja: "A Igreja não está fundada verdadeiramente, nem vive plenamente, nem é sinal perfeito de Cristo entre os homens se, com a hierarquia, não existe e trabalha um laicato autêntico".

— **Constituição "Gaudium et Spes"** — Coloca o "empenho dos leigos como significativo e decisivo na relação da Igreja com o mundo contemporâneo".

PRECISA-SE

★ **Senhora** — para trabalhar como governanta em uma casa de família em São Paulo-SP. Ligue (a cobrar) ao fone (011) 544 - 1708, entre 11 e 18 horas. Falar com sr. Juan Rusinek.

★ **Casal** — para serem zeladores no "Clube Quarenta e Quatro" em São Paulo-SP. Escreva para:

Juan Rusinek
Rua Stella, 515 — Bloco F — 18.º andar
Ibirapuera
04827 — São Paulo-SP